№ 248. Piątek 30. Października 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 16. października. Uchwałą c. k. dyrekcyi finansów krajowych we Lwowie zostali mianowani przy c. k. liniowych urzędach podatku konsumcyjnego we Lwowie poborcą IIgiej klasy kontrolor liniowego urzędu *Grzegorz Kulczycki;* kontrolorem Iszej klasy, kontrolor IIgiej klasy *Józef Zdrasil;* kontrolorem IIgiej klasy, kontrolujący pisarz urzędu liniowego *Józef Sinkiewicz;* kontrolującym pisarzem urzędu liniowego prowizoryczny pisarz urzędu liniowego *Kazmirz Dziedzic;* następnie prowizorycznym pisarzem urzędu liniowego Iszej klasy pisarz urzędu liniowego *Michał Krzywonosiuk;* nakoniec pisarzem urzędu liniowego IIgiej klasy nadzorca straży finansowej *Jan Kraus.*

Sprawy krajowe.

(Mianowania. — Ogłoszenie z ministeryum finansów. — Nowiny dworu. — Pobyt Arcyksięcia gubernatora w Wenecyi.)

Wiedeń, 27go października. Najwyższem postanowieniem z Iszl z d. 21. paźd. b. r. raczył Jego c. k. apost. Mość zezwolić na przeniesienie się prezesa tarnopolskiego sądu obwodowego *Antoniego Piątkowskiego*, do lwowskiego sądu wyższego krajowego, zaś przydanego do lwowskiego sądu krajowego w charakterze radcy wyższego sądu krajowego *Michała Żarskiego* i lwowskiego radcę sądu krajowego, *Erazma Krzysztofowicza*, mianował najłaskawiej radcami przy lwowskim wyższym sądzie krajowym.

— JE. minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta przy tarnopolskim sądzie obwodowym, *Joachima Starosolskiego*, na własne żądanie w tym samym charakterze do Przemyśla, a adjunktami sądowymi w obrębie lwowskiego wyższego sądu krajowego mianował aktuaryuszów powiatowych *Alfreda v. Ullrichsthal* i *Jana Nikisch* przy sądzie obwodowym w Samborze, a *Stanisława Ziołkowskiego* przy sądzie obwodowym w Tarnopolu. Z tych *Alfred v. Ullrichsthal* mianowany został stałym adjunktem sądowym, reszta zaś tylko prowizorycznie.

— *Gazeta wiedeńska* zawiera następujące ogłoszenie c. k. ministeryum finansów: Odnośnie do poprzedniego obwieszczenia w gazecie wiedeńskiej z dnia 7go marca i 2go września podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 31go października b. r. odbędzie się w zwyczajnym budynku na Glacis zniszczenie 500.000 złr. w drobnych banknotach.

Z c. k. ministeryum finansów.

Wiedeń 25. października 1857.

— Za najwyższem potwierdzeniem Jego c. k. apost. Mości otrzymali na wniesioną prośbę pozwolenie bezkarnego powrotu do c. k. państw austryackich następujący wychodźcy polityczni: *Józef Szeredy, Stefan Warga* i *Grzegorz Barcsay* z Węgier; *Karol Pelies de Laszlofalva* i *Franciszek Orosz* z Siedmiogrodu; *Michał Zyblikiewicz* z Galicyi; *Józef Euter* z Wiednia; *Adolf Straka* z Czech i *Alojzy Wiesner* z Karyntyi.

— J. M. najdostojniejsza Arcyksiężna Zofia przybyła na dniu 27. b. m. o godzinie 7. wieczorem wśród radośnych okrzyków ludności do stolicy Tyrolu.

— J. M. Cesarzowa Maria Anna przybyła na dniu 24. b. m. o godzinie 8½ wieczorem do Adelsbergu. Jej ces. Mość miała tam zabawić do 26., a nazajutrz przenocować. Dnia 27. spodziewa się stanąć w Wiener Neustadt, 28. w Gracu a 29. w Pradze.

— Z Wenecyi donoszą *Gazecie wied.* pod d. 22. b. m. Dnia 27go b. m. wyjeżdża dostojny dwór arcyksiążęcy do Wenecyi, gdzie około tego czasu spodziewają się J. M. najdostojniejszej arcyksiężny Zofii.

Jutro udzielać będzie J. M. najdostojniejszy Arcyksiążę publicznych audyencyi, a po południu nastąpią w obecności arcyksiążęcego dworu i Jego królewicz. Mości hrabi Flandryi, popisy ekwipażów c. k. marynarki w gonitwach na otwartem morzu wzdłuż tamy Malamocco. W ciągu gonitw odbędzie się 50 ambarkacyi, na które najdostojniejszy Arcyksiążę admirał wysokie nałożył ceny. Nie można też było wybrać łepszego dla tych popisów widowiska jak w obec olbrzymiej tamy Malamocco przed frontem ustawionej w zapleczu eskadry.

(Wnioski przedłożone tegorocznemu kongresowi statystycznemu ze strony c. k. ministeryów.)
(Ciąg dalszy.)

VI. Statystyka gościńców austryackiego cesarstwa. Dzieło z dwiema mapami pracy Walentyna Streffleur, wówczas ministeryalnego sekretarza w c. k. ministerstwie handlu (teraz sekcyjnego radcy w c. k. ministerstwie skarbu).

Ze wstępu dowiadujemy się, że już Cesarz Juzef II. w roku 1780 nakazał ułożyć dokładną mapę gościńców, poczty i handlu każdej prowincyi, umieścić w niej wszystkie miasta i włości, a przy gościńcach nawet wszystkie pojedyncze domy zajezdne, myta, młyny, dwory i słupy, następnie wszystkie urzęda celne, wszystkie mosty i przewozy, stosunki żeglugi na wszystkich rzekach, kopalnie, znakomitsze fabryki i manufaktury, wszystkie stacye myta i poczty, kąpiele, źródła uzdrawiające i t. d.

Rezultatem wykonanych w tej mierze prac były:

1. Mapy gościńców prowincyonalnych w rozmiarze 1 wiedeński cal = 6.000 sążni, wszystkich prowincyi monarchii, jednak bez rysunku gruntu.

2. Tabele uzupełniające z opisującym textem (bez krajów węgierskich i Dalmacyi).

3. Jeneralna mapa gościńców austryackiego państwa w rozmiarze 1 wiedeński cal = 12.000 sążni; bez rysunku gruntu i bez objaśniającego textu.

Wykazane powyższe prace były tylko jednostronne, mianowicie przedstawiały tylko zamiar gościńców i ich użyteczność. Sposób ich wykonania, tj. techniczna część statystyki gościńców, zaniechana była prawie całkiem. Dlatego ministerstwo handlu, przemysłu i budowli publicznych starało się uzyskać dokładne opisanie gościńców wszystkich części monarchii (rozporządzenie z d. 9. listopada 1850 i dekret z 27. czerwca 1854; również w Dzienniku ustaw państwa z r. 1855, numera 155 po 158). Z osnowy przepisanych w tej mierze formularzy powstała statystyka gościńców austryackiego Cesarstwa, z której w przedłożonem sprawozdaniu sekcyjny radca Streffleur wypracował dla przykładu koronny kraj Karyntyi. Cała ta praca dzieli się na opisanie gościńców i na wykaz administracyi gościńców; w ten sam sposób przedstawione są gościńce wodne i koleje żelazne.

Sprawozdawca daje bardzo ważny obrazowo-porównawczy przegląd stosunku długości gościńców państwa do przestrzeni i ludności wszystkich krajów koronnych; ale ten przegląd przedstawiałby dokładniej i zupełniej właściwe zalety i korzyści komunikacyi, gdyby w swój zakres pociągnął był wszystkie rodzaje gościńców.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ameryka.

(Sprzedaż gruntów. — Kolej żelazna w krajach Mexyku. — Doniesienie z Utahy i spory z Mormonami.)

Nowy York, 5. października. Z rocznego sprawozdania sekretarza spraw wewnętrznych za rok fiskalny 1856—57 pokazuje się, że w roku tym sprzedano 4,143.000 morgów ziemi, za które wpłynęło 3,500.000 dolarów.

Podług ostatnich wiadomości otrzymanych z Mexyku w Nowym Orleanie, obowiązała się kompania Tehuantepec nowym traktatem z rządem mexykańskim, zacząwszy od 7. września 1857 budować rocznie 10 mil kolei żelaznej i urządzić wszystkie tamy między Coatzacoalcos i Wentozą jeszcze przed upływem pierwszego roku.

Wojska Stanów zjednoczonych stoczyły w pobliżu El Paso potyczkę z Indyanami i zadały im tak znaczną klęskę, że tegoroczną wyprawę uważają już za skończoną. — Pułkownik Johnston, naczelny wód expedycyi na Utah, odjechał 24. września z Leavenworth na miejsce swego przeznaczenia. List z fortu Kearney z 5. września zawiera ciekawe wiadomości z Utahy. Przednia straż przeznaczonych do Utahy wojsk unii przybyła już do fortu Kearney, a 2 inne pułki, 5. i 10. stanęły w forcie Laramie. Kapitan Hofmann znalazł pięćset baryłek prochu na wozie Mormonów, jadących do Utahy, i skonfiskował. Pewien Kalifrneńczyk, który na stolicę sło-

nego jeziora przybył do fortu Kearney, opowiadał korespondentowi, że Mormoni robię wielkie przygotowania do walki z wojskami unii i nie tają się wcale z swemi zamiarami. Pan Kimball, jeden z najstarszych kapłanów mormońskich, powiedział na kazaniu, że wysłane na prawowiernych 2 500 ludzi wojska federacyjnego, napędzi przy pomocy swoich kobiet a potem uprawi jeszcze dobry kawał swojej roli. Utrzymywał nadto, że tylko zapasy expedycyi, ale nie wojsko, wejdzie do świętego miasta. Z Lexingtonu donoszą, że kapitan Russell przybył tam z Utahi i opowiada, że Mormoni obwarowali umyślnie fort Bridges, by stawić w nim opór wojskom unii.

Paropływem „Anglo-Saxon" nadeszła telegraficzna poczta z Nowego Yorku z 9. b. m. a z Kuebeku z 10go. Przesilenie finansowe nieustało jeszcze i brak pieniędzy wzmaga się.

Portugalia.

(Epidemia. — Przejazd wojsk angielskich.)

Lizbona, 15. października. Angielski paropływ przewozowy „Bahiana" wypłynął dnia 12. b. m. z Tagu z przesyłką wojsk angielskich do Indyi.

— Według najświeższych pod d. 13. b. m. sięgających buletynów o stanie febry w Lizbonie sroży się epidemia z jednakową mocą. W przeciągu 24 godzin wydarzyło się w mieście 236 wypadków choroby, a 76 wypadków śmierci.

Anglia.

(Stan oblężenia w Bengalii. — Przesilenie finansowe w Nowym Yorku. — Przeprawa wojsk przez Egipt.)

Londyn, 24. października. Dziennikowi *Pays* donoszą z Londynu z 23. b. m., że rząd królewski pochwalił ogłoszenie stanu oblężenia w powstańczych dystryktach Bengalii. Oprócz tego postanowił rząd wysłać silny oddział szalup kanonierskich do Indyi.

Times ma wiadomości z Nowego Yorku z 12. b. m.; przesilenie finansowe wzmagało się coraz bardziej w Ameryce północnej.

— Co do przechodu wojsk angielskich na Egipt do Indyi podaje dziennik *Standard* następujące bliższe wiadomości:

„Gdy rząd angielski zażądał u wice-króla przyzwolenia na przechód wojsk angielskich przez Egipt, wyraził Said Basza swe ubolewanie, że tak późno skłoniła się Anglia do tego kroku, bo zawsze było zamiarem wice-króla ułatwić ile możności podróż wojsku angielskiemu, dla którego niezmienną czuje życzliwość. Przy otwarciu tej kolei żelaznej przez puszczę aż do stacyi 72, to jest aż na 23 mil (ang.) w pobliże Suezu, można śmiało przypuszczać, że każdym pociągiem może co sześć godzin po 1000 żołnierzy w dwanaście godzin przebywać podróż z Alexandryi do pomienionej stacyi. Resztę zaś drogi przemaszeruje wojsko w sześciu godzinach, bo gościniec nie nasuwa żadnych trudności, a do tego zniża się coraz bardziej ku morzu. Na przewóz broni i żywności można w każdym razie po poprzedniem zamówieniu otrzymać dostateczną ilość wielbłądów.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Podwyższenie stopy procentowej. — Bel-Hadżi z powrotem. — Pomnik jenerałowi Saint Pol. — Jenerał Orgoni do Rzymu. — Angielska poczta pospieszna.)

Paryż, 24. października. Cesarz zabawi w Compiegnie do 20. listopada. Książę Grammont był wczoraj z pożegnawczą audyencyą u Cesarza, a 27. odjedzie na swoją posadę do Rzymu.

— Wczoraj zbierała się paryzka izba handlowa, i uchwaliła wnieść petycyę do rządu, ażeby handlowa stopa procentowa została zrównana z dyskontem banku na 7½ proct.

— Młody Bel-Hadżi, który, jak wiadomo, przybył do Francyi prosić Cesarza o ułaskawienie swego ojca, odpłynął przedwczoraj z Marsylii do Oranu. P. Jules Favre towarzyszył mu aż do Marsylii.

— Dnia 18. b. m. odbyła się uroczysta inauguracya w Nogent-le-Rotrou statuy, wzniesionej na cześć poległego w Krymie jenerała Saint Pol. Pułkownik Clarendon, członek poselstwa angielskiego, a przyjaciel jenerała z Krymu, przybył umyślnie z Paryża na tę ceremonię. Pod wieczór wyprawiano suty bankiet i wznoszono dwa toasty na cześć angielskiego przymierza.

— Jenerał Orgoni stanął w swej podróży do Rzymu na d. 22. b. m. w Lugdunie. Spieszy oświadczyć ojcu ś. w imieniu Cesarza birmańskiego, że misye katolickie w Birmie nietylko zupełnego używać będą bezpieczeństwa, ale mogą liczyć także na wsparcie i zachętę ze strony rządu. Słychać także, że w państwie birmańskiem pozakładano szkoły z nauczycielami europejskimi. Wszystkie koszta opędza sam Cesarz, a nadto jeszcze zamyśla otworzyć osobny szpital katolicki i zbudować kilka katolickich kościołów.

— Chcąc przyspieszyć bieg poczty indyjskiej, uorganizował rząd angielski osobną służbę przy francuzkich kolejach żelaznych z Marsylii do Paryża. W ten sposób otrzyma każdą przesyłkę pocztową o wiele prędzej, niż pociągiem zwyczajnym. Każda bowiem lokomotywa z pocztą angielską odbywa najmniej 13 mil francuzkich na godzinę, i nie zatrzymuje się, jak tylko, aby zaopatrzyć się w wodę. Z Paryża dostaje się poczta angielska koleją północną do Boulogne, gdzie czeka już w pogotowiu umyślny paropływ. Taki pospieszny pociąg kolei żelaznej z pocztą angielską przejeżdża cztery razy na miesiąc przez Lugdun, i potąd będzie niezmiennie pełnił swą służbę, pokąd nie uchyli się zupełnie niebezpieczeństwo indyjskie.

Szwajcarya.

(Rewizya konstytucyi w Bazylei.)

Wielka rada Bazylei uchwaliła rewizyę konstytucyi, ale myliłby się, ktoby tę uchwałę poczytywał za zwycięztwo politycznych agitacyi w tym cichym i spokojnym kantonie. Wielkiej radzie chodzi tylko o uchylenie niektórych ustaw, niezgodnych z duchem czasu.

Włochy.

(Książę Napoleon w przejeździe. — Proces wydawcy dziennika Italia del Popolo. — Stan zdrowia w. księżny toskańskiej. — Ojciec ś. z powrotem.)

Książę Napoleon, w przejeździe do Rzymu, przybył do Turynu i zwiedzał osobliwości miasta. Książę jedzie do Alexandryi, i dlatego odkłada wice-król swoją podróż do Sudanu.

W **Genuy** rozpoczął się 15. b. m. w trybunale prowincyonalnym proces odpowiedzialnego wydawcy dziennika *Italia del Popolo* za ogłoszenie artykułu Mazziniego „la Situazione". Sześciu adwokatów występowało w obronie jego, ale grono słuchaczy liczyło zaledwie 40 osób.

— Datowany z 21. b. m. buletyn o stanie zdrowia Jej Królewicz. Mości Arcyksiężny Toskanii utwierdza nadzieję blizkiego Jej wyzdrowienia.

Z **Civitavecchii** donoszą: Dnia 15go b. m. znajdował się Ojciec św. na uroczystości zakładania kamienia węgielnego na dworzec kolei żelaznej.

Komendant załogi francuzkiej w Rzymie jenerał Goyon, który nie w misyi politycznej, jak utrzymywały dzienniki turyńskie, lecz dla rozrywki tylko jeździł do Neapolu, przybył już z powrotem do Civitavecchii, i był na audyencyi u Ojca św. Dnia 17. b. m. odjechał Jego Świątobliwość z powrotem do Rzymu.

Niemce.

Stan zdrowia Króla Pruskiego. — Okolnik pruski w sprawie księztw Naddunajskich. — Zajście między załogą pruską i bawarską. — Zawierzytelnienie posła francuskiego w Sztutgardzie.)

Berlin, 26. października. *Zeit* ogłasza następujące buletyny:

„I. Jego Król. Mość przepędził większą część dnia wczorajszego nie w łóżku, i nie czuł żadnego znużenia. Zeszłą noc przespał Jego Król. Mość spokojnie.

Sanssouci, 25. paźdz. 11. godz. zrana."

„II. Polepszenie w stanie zdrowia Jego Król. Mości postępowało i w ciągu ostatnich 24 godzin.

Sanssouci, 26. paźdz. 11. godz. zrana.

(Podpis.) Dr. Schönlein. Dr. Grimm. Dr. Weiss."

— W znanym okolniku pruskim z d. 25go maja, wydanym w sprawie Księztw Naddunajskich, znajduje się między innemi następujący ustęp:

Najgłówniejszą kwestyą, w której dywany mają prawo wyrazić swe zdanie, jest polityczna unia obudwu księztw pod jednym silnym i stałym rządem. Kwestya ta nie jest wcale nową; owszem była już od dawna przedmiotem długich rozpraw w dyplomacyi. Mianowicie wspomina już o niej organiczny regulamin księztw, poruszono ją także w r. 1855 na konferencyach wiedeńskich, a na kongresie paryskim oświadczyło się za nią kilka mocarstw. Zaraz jednak na kongresie sprzeciwiły się temu inne państwa z wszelką stanowczością. Jeśli zaś wtedy w Paryżu nie udało się załatwić zupełnie tej sprawy, to ta jedyna była temu przyczyna, że chciano naprzód zbadać życzenia ludności, i za pomocą osobno ustanowionej komisyi rozpoznać dokładnie obecne potrzeby i położenie księztw, aby co do przyszłej unii dostatecznych zasięgnąć informacyi. Życzenia ludności Księztw Naddunajskich będą miały swe znaczenie, ale nie jedyne i wyłączne. Zwierzchnicze prawa wysokiej Porty, wielkie zasady nietykalności państwa ottomańskiego i utrzymania legalności i porządku, bez których prawa i wolności narodu są tylko błahą ułudą, to będą także silne żywioły, które całą swą niemałą donośnością zaważą na szali przyszłych obrad kongresu w sprawie stanowczej organizacyi księztw Naddunajskich. Co zaś do nin samej, to w tej mierze oświadczyliśmy już wyraźnie, że powstrzymamy się z objawieniem naszego zdania, dopóki na mocy artykułu 25 ugody paryzkiej nie nadeszlą komisarze specyalni swych własnych sprawozdań na przyszłe posiedzenie kongresu.

Frankfurt, 23. października. Przy tańcach w miejscu publicznem wszczęła się tu 19. b. m. między żołnierstwem bawarskiem i pruskiem gwałtowna kłótnia, która wnet przeniosła się na ulicę i przy udziale znacznej liczby innych żołnierzy przybrała wielkie rozmiary. W kilku ulicach wszczęła się krwawa bójka z użyciem broni, przyczem kilku żołnierzy zostało ranionych. Wysłane patrole uwięziły wielu żołnierzy. Pewien kapitan pruski, który zaraz z początku pospieszył na plac walki, odniósł dwie rany. Dopiero o godzinie 9. udało się przywrócić porządek. Władza wojskowa użyła natychmiast surowych środków; zaraz z wieczora wychodzą silne patrole, i tak żołnierzom bawarskim jak i pruskim niewolno dotąd wychodzić z koszar.

Sztutgarda, 19. października. J. M. Król przyjmował dziś na osobnem posłuchaniu hrabię Reculot i przyjął z rąk jego własnoręczne pismo Cesarza Francuzów. Pismo to zawierzytelnia hrabię Reculot w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra francuskiego przy dworze wirtembergskim.

Rosya.

(Reformy zamierzone. — Liceum Odeskie. — Handel i przemysł. — Obrót na Wołdze. — Wydatek złota.)

Petersburg, 14. października. Spodziewają się, że dnia 26. b. m. wrócą Ich Mość Cesarstwo z odpustu w Kijowie, i że w administracyi wielkie nastąpią zmiany. Wielka reforma zbliżającego się zniesienia poddaństwa zajmuje wszystkie umysły. Korespondent dziennika *Nord* wyraża nadzieję, że rząd w przeprowadzeniu tego dzieła nie da się odstraszyć żadnemi trudnościami, chociaż nie można zaprzeczyć, że jest konieczną potrzebą, by obywatele wspierali rząd w wykonaniu tego dzieła i więcej czuwali nad dozorem wiejskim, gdyż pomiędzy urzędnikami niższej klasy co mają z chłopami najwięcej do czynienia, jest mało takich, którzy pełnią swe obowiązki gorliwie.

Odesa, 12. października. Stanął tu gmach kosztem przeszło miliona franków ze skarbu publicznego, a to poświęcony na Liceum, które książę Richelieu r. 1817 założył. Temi dniami był poświęcony, a kurator uniwersytetu, Pirogów, miał przy tej sposobności mowę. Korespondent dziennika *Nord* dodaje, że to jest pierwszy wypadek, w którym kurator uniwersytetu publicznie przemówił. — Rzeczywisty tajny radca państwa, Trojnicki, udał się do Petersburga objąć prezydyum statystycznego bióra.

— Rząd rosyjski stara się na wszystkich punktach popierać handel i przemysł swego olbrzymiego państwa. Za przykład może posłużyć następujący przegląd żeglugi parowej na Wołdze umieszczony w *Annales du comerce exterieur*. Liczba rocznych transportów na Wołdze jest prawie równie znaczna, jak obrót na rzece Mississippi, chociaż na Wołdze pełni służbę tylko 60 paropływów to jest zaledwie połowa okrętów, używanych na rzece Mississippi. Ale w ostatnich czasach powiększyła się żegluga także i na Wołdze, istnieje już kilka towarzystw, mianowicie towarzystwo żeglugi parowej na Wołdze, Mercure, Profit, Samolet, towarzystwo Wołgi i Kamy i kompania Astrachańska. Także kilka prywatnych paropływów żegluje teraz na tej rzece. Większa część tych statków pochodzi z warsztatów zagranicznych, z Holandyi i z Belgii. Teraz zaczęto już i w Rosyi budować takie statki. Do Rybińska, głównego portu Wołgi zawinęło i odpłynęło w tym roku po dzień 13. sierpnia 3037 paropływów i bark, a liczba parapływów na Wołdze, Mołodze i Szeksnie wynosiła 6836. Ogólną wartość ładunków obliczono na 256 mil. rubli sr., najwięcej transportowano zboża, wódki, łoju, miedzi i żelaza.

— Wydatek złota w kopalniach siberskich wzrósł niezmiernie w ostatnich 10. latach. Z 1 puda 10 funtów, które dostarczały kopalnie prywatne w roku 1829, powiększył się wydatek ich w roku 1856 na 1136 pudów 24 funtów, (prawie 40.000 funtów pruskich); 303 kopalni jest obecnie w ruchu, a rząd pobiera z ich plonu 21 do 35 procentu.

Księstwa Naddunajskie.

(Spiskowi na życie księcia serbskiego.)

Urzędowy dziennik *Serbske Novine* pisze z **Belgradu** pod dniem 18. października:

„Gdyśmy niedawno donosili z bolem serca, że w zamachu na życie naszego najmiłościwszego Księcia i Pana dopuściło się winy także dwóch członków senatu, Radwan Damjanowicz i Paun Jankowicz, pragnął każdy poczciwy obywatel i każdy prawy Serb ku sławie serbskiego imienia i charakteru, ażeby nikt więcej, a zwłaszcza osoby piastujące tak wysoką godność, nieokazały się uczestnikami tego krwawego zamiaru. Nadzieja ta jednak nieziściła się. Podług własnego zeznania innych uczestników tej szkaradnej zbrodni, jako też wspomnionych dwóch senatorów należał do tej sprawy także prezydent senatu, Stefan Stefanowicz, który też dziś po południu został uwięziony i stosownie do istniejących ustaw krajowych wzięty będzie pod indagacyę.

Pozostaje nam tylko ta pociecha, jak się pokazuje z dotychczasowego śledztwa, że współwinowajcy tak zgubnego dla naszej ojczyzny czynu niemieli odwagi rozszerzać swego haniebnego zamiaru dalej w głębi kraju; zaczem można przypuszczać, że spisek ten nie jest rozgałęziony między ludem, i że oprócz znanych dotąd siedmiu winowajców nienależał nikt więcej do tej zbrodni. Oby też dały nieba, aby wyżwspomniony uczestnik tego szkaradnego czynu był w istocie ostatni!“

Azya.

(Pomyślniejsze wiadomości z Indyi. — Korpus oblężniczy pod Delhami. — Powstanie bez przewodnika. — Poskromienie buntowników — Doniesienia z Chin.)

Korespondent dziennika *Times* z Bombaju zaczyna swe sprawozdanie z d. 17. września następującemi słowy: „Cieszę się niezmiernie, że list mój niniejszy mogę zacząć o wiele pomyślniej niż zakończyłem me ostatnie sprawozdanie. Wściekłość burzy już się uśmierzyła. Korpus brygadyera Nicholson, zwany dawniej ruchomą kolumną Pendżabu, stanął wreście na d. 14. b. m. w obozie angielskim pod Delhami. Armia oblężnicza otrzymała więc tak długo upragnione posiłki, złożone z 1100 żołnierza europejskiego i około 1400 Sikhów. Pomiędzy wojskiem krajowem celuje szczególniej drugi pułk piechoty pendżabskiej. Liczy przeszło 800 ludzi, a pewien doświadczony oficer, który widział go w drodze, nie może ująć mu swego podziwienia. Zarówno korzystnie wygląda także jeden hufiec jazdy multańskiej. Piechota armii oblężniczej składa się obecnie z czterech brygad pod wodzą jenerała Skowers, pułkownika Longfield, pułkownika Jones i jenerała Nicholson. Jazdą dowodzi pułkownik Grant a artyleryą jenerał Garbell. W ogóle liczy armia oblężnicza 9700 bitnego żołnierza a mianowicie 4600 samych Anglików.

Nigdy nie pokazało się jaśniej jak w ostatnich dniach czternastu, że w całym tłumie powstańców nie masz ani jednego przewódźcy o wyraźniejszych zdolnościach wojskowych. Nieraz uderzyli na nas rokoszanie z wielką odwagą i natarczywością, ale nigdy nie pokazali najmniejszego planu w działaniu, najmniejszego ładu w ataku.

Opisując bitwę pod Nujufghur, gdzie Nicholson przeszkodził napadowi na pociągi oblężnicze, wymienia korespondent znaczne siły nieprzyjacielskie. Składały się z 6 powstańczych pułków piechoty, trzech pułków nieregularnej jazdy i 13 dział. Ostatni list jenerała Outram widział korespondent w Bombaju na własne oczy. Nosił datę z 1. i 2. sierpnia i był pisany aż do końca w Allahabadzie. Rozszerzone pogłoski o niedoli załogi luknowskiej i proponowanej nieprzyjacielowi kapitulacyi mieni jenerał Outram fałszem, zmyślonym w szeregach nieprzyjaciół. Jenerał Havelock pisał, że przy odsieczy Luknowa potrzeba będzie stoczyć walkę, wszakże szczęśliwy wypadek bitwy nie może być wcale wątpliwym. Jenerał Outram stanął 2. b. m. w Allahabadzie. Byłby niezawodnie przybył prędzej, ale musiał wstępować po drodze do tych stacyi nadrzecznych, co należąc do dywizyi dinaporskiej, mogły łatwo wybuchnąć powstaniem. Nadto chciał jenerał Outram jak się zdaje wyruszyć ku Luknowowi wprost przez rzekę Zogrę na Fyzerabad, i dopiero przekonawszy się o niepodobieństwie podobnego marszu, wybrał gościniec na Allahabad. Outram ma pod swem dowództwem 1500 żołnierza europejskiego, kilkanaście dział różnego kalibru, ale niestety tylko 40 ludzi jazdy.

Dnia 28. sierpnia podniósł rokosz 51 pułk piechoty krajowej w Peszawar. Ale zaraz nazajutrz doniósł jenerał Cottor z Lahore, że z 871 powstańców ubito już 785 a resztę dogania straż policyjna w okolicy. W Umbsalah dezerterowało kilka oddziałów z 5 i 60 pułku, ale do 130 ubito w pogoni. I dziesiąty pułk lekkiej jazdy w Foropore walczył dawniej sam przeciw powstańcom, poźniej nieco dał się rozbroić bez wszelkiego oporu, teraz zaś zbuntował się w jednej cząstce. Z stu dezerterów tego pułku pochwycono 13 w Laodianii i 28 powieszono w Teropore. W Hazarah stracono na d. 7. sierpnia 41 poźniej pojmanych, i ten sam los czeka jeszcze 43 innych, wydanych świeżo z państwa Gholab Singa.“

Z **Szangai** donoszą z początkiem sierpnia. Chińczycy spodziewają się wkrótce pozbyć buntowników. Z okolicy Nankinu dochodzą pomyślne wiadomości, jedna pozycya za drugą dostaje się w ręce rządu, a głód i nędza przyczyniają się bardziej do wyniszczenia nieprzyjaciół niżli odwaga przeciwników; wśród powszechnej drożyzny cierpią obsaczeni do koła powstańcy więcej niżli oblężnicze wojsko i zapewne potrwa głód jeszcze długo, a za jego pomocą zawita może raz pokój na nowo do państwa niebieskiego. Chińczycy okazują tem swoją radość po otrzymaniu podobnych wiadomości, że znoszą się z kupcami i zakupują wszystkie najpotrzebniejsze artykuły. W zeszłym miesiącu były ceny obcych produktów tak wysokie, jak niezapamiętano oddawna.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 26go października. Dla trwającej od kilku dni słoty wezbrały rzeki Ticzyn i Pad i wystąpiły po części z brzegów. Wysokość wody rzeki Padu wynosiła w nocy z 22. na 23. b. m. pod Pawią 7,84 metrów, o 0,84 metrów więcej niż najwyższy stan wody w roku 1846; pod Mantuą dochodziła 25go zrana 7,95 metrów, więcej 0,36 metrów niż w roku 1839. Odtąd opada wszędzie, ale dziś zasłociło się znowu. W Pawii zalała woda dzielnicę Borgo Ticino, a oprócz tego wsie Spessa, S. Zenoze, Costa, Zenone, Zerbo, S. Christina, Piere, Porta-Morone, Mezzano, Badia, Chignolo, Monticelli i Cantonale, na przestrzeni 88,000 pertiche. Przeszło 200 domów, zbudowanych z niepalonej cegły, zapadło się i 300 familii pozostało bez przytułku; także zginęło troje ludzi. Szkoda z przerwania tam wynosi 350.000 lirów. Radca namiestnictwa znajduje się od dwóch dni w Pawii, by nieść pomoc i proponować potrzebne środki. Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę jenerał-gubernator udał się na pierwszą wieść na miejsce nieszczęścia i przybył wczoraj po południu do Pawii. W prowincyi Lodi zalała woda część powiatu Codogna. Szkoda wynosi do 250.000 lirów. Delegat znajduje się na miejscu. Dla ochrony tam zostało nakazane tymczasowe zawieszenie żeglugi parowej. W prowincyach Kremonie i Mantuy niewydarzyło się dotąd żadne przerwanie tam i żadne nieszczęście.

Paryż, 26. października po południu. Wiadomości z Madrytu z dnia dzisiejszego donoszą, że ministeryum jest już stanowczo ukonstytuowane. Armero, prezydent gabinetu i minister wojny; Mon, minister finansów; Martinez de la Rosa, spraw zewnętrznych; Bermudez de Castro, spraw wewnętrznych; Salaberia, robót publicznych, admirał Bartello marynarki. Cerbera został mianowany gubernatorem Madrytu.

Paryż, 27. paźdz. Wczoraj wieczór renta 3% 66. 85. — *Monitor* zawiera depeszę z Alexandryi z wiadomością o upadku Delhów; szturm rozpoczął się 14. września; tylko u bramy Kabul doznali Anglicy silnego oporu.

Londyn, 26. paźdz. Z Nowego Yorku donoszą pod d. 14go b. m.: Banki w Bostonie i Nowym Yorku zawiesiły swoje wypłaty,

z wyjątkiem jednego tylko; zamieszanie jest wielkie. Parlament Albany ma się zebrać; o nowych bankructwach nie słychać.

Berlin, 27. paźdz. *Zeit* donosi: Rząd pruski zalecił swemu reprezentantowi w Frankfurcie wezwać niezwłocznie pomocy rzeszy niemieckiej w sprawie księztw Holsztynu i Lauenburga, i zaprosić także Austryę do współdziałania.

Wiadomości handlowe.

Stanisławów, 19. października. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były od 1. do 15. b. m. na targach w następujących miejscach obwodu stanisławowskiego.

	Bohorodczany		Buczacz		Manasterzyska		Nadwórna		Stanisławów		Tłumacz	
	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.
	mon. konw.											
Mec pszenicy . . .	2	36	2	39	2	30	2	48	3	12	2	36
„ żyta . . .	2	.	1	36	2	.	2	.	2	.	2	.
„ jęczmienia .	1	20	1	.	1	24	.	.	1	48	1	30
„ owsa . . .	.	40	.	42	.	54	.	54	.	57	.	48
„ hreczki . .	.	.	1	24	1	48	.	.	2	24	1	48
„ kukurudzy .	3	.	2	26	3	.	2	24	2	48	2	44
„ kartofli . .	.	46	.	25	.	36	.	44	.	50	.	.
Cetnar siana . . .	.	40	.	.	1	12	1	15	1	12	1	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ wełny . . .	.	.	.	.	.	.	.	.	55	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	.	6	.	6	24	5	25	6	30	12	.
„ „ miękkiego	3	12	5	.	5	36	4	20	3	30	10	.
Funt mięsa wołowego	.	$3\frac{2}{4}$	.	$4\frac{3}{4}$	.	$5\frac{4}{5}$	.	$4\frac{4}{5}$	.	$4\frac{4}{5}$	.	$5\frac{1}{4}$
Mas okowity . . .	.	31	.	20	.	20	.	33	.	30	.	21

Sambor, 25go paźdz. W pierwszych 14. dniach bież. m. sprzedawano na targach w *Samborze*, *Drohobyczu i Komarnie* w przecięciu korzec pszenicy po 3r.3k.—2r.48kr.—3r.; żyta 1r. 51kr.—2r.16kr.—1r.54kr.; jęczmienia 1r.32kr.—1r.31kr.—1r.36kr.; owsa 51kr.—53kr.—54kr.; hreczki 0—2r.15kr.—1r.36k.; ziemniaków 37kr.—32kr.—30kr. Cetnar siana po 42kr.—40kr.—45kr.; Sąg drzewa twardego kosztował 7r.—5r 25kr.—7r., miękkiego 4r. 50kr.—3r.45kr.—5r. Za funt mięsa wołowego płacono $5\frac{1}{2}$kr.—$5\frac{1}{5}$kr.—$5\frac{2}{5}$kr. i za mas okowity 1r.—51kr.—36kr. m. konw. — Kukurudzy, wełny i nasienia koniczu nie było w handlu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. października.

PP. Czajkowski Adolf, z Bóbrki. — Hr. Drohojowski Kazim., z Tomonowiec. — Ks. Ghyka Teodor, z Paryża. — Letner Gustaw, c. k. kapitan, z Zarzecza. — Melbachowski Adam, z Oleszyniec. — Puchalski Edward, c. k. porucznik, z Jarosławia. — Padlewski Apolinar, z Czabarówki. — Pensch Jan, c. k. porucznik, z Wiédnia. — Szczepański Tad., z Czajkowiec. — Sobolnicki Franciszek, z Rosyi. — Zaleski Alexander, z Krakowa. — Karczewski Felix, z Polski.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. października.

PP. Ohanowski Józef, do Gołogór. — Czerkawski Józef, do Gajów. — Hr. Drohojowski Józef, do Balic. — Gradovics Alex., c. k. porucz., do Stanisławowa. — Grochowalski Zyg., do Świrza. — Nowosielski Jan, do Bilinki. — Osmulski Wład., do Góry. — Poźniak Wilh, do Nowegotańca. — Roznowano Mik., do Jass. — Hr. Stachwitz Karol, c. k. porucz., do Brzeżan. — Zgadziński Konst., do Ulicka.

Kurs lwowski.

Dnia 29. października.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	45	4	48
Dukat cesarski	„ „	4	48	4	51
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	19	8	23
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	32	1	$33\frac{1}{2}$
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	27	80	10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	77	40	78	10
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	—	81	45

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 29. października.

Oblig. długu państwa 5% $80\frac{5}{8}$; $4\frac{1}{2}$ % —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 $137\frac{1}{2}$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. $963\frac{1}{2}$. Akcye kolei półn. $1713\frac{3}{4}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 521. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu — —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $562\frac{1}{2}$ złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $106\frac{1}{8}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $104\frac{7}{8}$ 2 m Hamburg $77\frac{1}{2}$ 2 m. Liwurna — 2 m. — Londyn 10 — $14\frac{1}{2}$. 2 m. Medyolan $103\frac{3}{4}$. Marsylia $122\frac{3}{4}$. Paryż $123\frac{1}{2}$. Bukareszt 266. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 9. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie $78\frac{3}{8}$ Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 $106\frac{9}{16}$. Pożyczka narodowa $81\frac{13}{16}$ C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $277\frac{3}{4}$ fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $201\frac{1}{2}$. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej $200\frac{1}{8}$.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	328.04	+ 4.6°	88.4	południowy sł.	jasno
2. god. popoł.	328.35	+ 11.8°	76.1	„ „	„
10. god. wiecz.	328.89	+ 7.4°	90.1	„ cicho	„

TEATR.

Dziś: na scenie polskiej: **„Angelo Malipieri, tyran Padwy“** czyli **„Rywalka“**, dramat w 4 aktach z francuskiego, Wiktora Hugo.

KRONIKA.

Od czasu rozbicia się parostatku „Arctic“ w zeszłym roku, niewywołało w Ameryce żadne nieszczęście tyle przerażenia i współczucia, ile zatonięcie parostatku „Central-Amerika“ i w istocie zgrozą przejmują szczegóły, których udzielają ci, co przebyli tę straszną katastrofę, a dziennik „New York“ tak o tem wspomina: 592 osób znajdowało się na pokładzie tego nieszczęśliwego okrętu, gdy 10. września wypływał z Hawany. O ile wiadomo, uratowało się z tych wszystkich tylko 173 osób. Inni a z nimi dwa miliony dolarów w złocie i srebrze, zatonęło w morzu. Podróżni byli po największej części z Kalifornii; nieszczęśliwi wracali do swej rodziny z tak ciężko zapracowanemi skarbami, by owoce długoletnich podróży i pracy pożywać w spokoju. Gdy woda w okręcie co raz wyżej zaczęła się wznosić i zagrażała życiu, widoczną była obawa kalifornеńczyków o skarby, które zamierzali ratować; kładli troskliwie koło siebie złoto i inne kosztowności, by je mogli wziąć z sobą, gdy jaki okręt przybędzie im w pomoc, inni przywiązywali złoto w około siebie, by niezginęło w zamięszaniu podczas przesiadania. Gdy jednak niebezpieczeństwo zagrażało co raz więcej, a chodziło o ratowanie samego życia, o którem już wszyscy zwątpili, nikt już nie myślał o złocie. Wielki wór, złotem przepełniony, leżał w kajucie, lecz nikt nie troszczył się o niego; po ławkach i po podłodze leżał piasek złoty, który wysypali podróżni, by ciężar tego złota niepociągnął ich za sobą w głębinę morza; nikt nie schylił się za zbieraniem, a 20.000 dolarów w złocie, rozrzucone na stole w kajucie, były pewniejsze, jak pod zamknięciem tysiąca kłódek. Zamiłowanie życia było jedyną, tym nieszczęśliwym pozostałą namiętnością, a przecież podług ogólnego zeznania ocalonych, pokazali się w ostatniej chwili tak wspaniałomyślnie, dzielnie i odważnie, że najdzielniejsi mężowie nie byliby wstanie postąpić inaczej. Gdy kilka dni i nocy napróżno pracowali przy pumpie, a niebezpieczeństwo wzmagało się bardziej, rozkazał kapitan wysadzić kobiety i dzieci do łodzie, i odwieść ku statkom „Marine“ i barce „Ellen“, które przybyły im w pomoc. Poglądali spokojnie na wsiadające kobiety i dzieci, żaden z mężkich podróżnych nie wystąpił naprzód, z żądaniem, by jego także wzięto do łodzi; spokojnie poglądali na odpływające łodzie. Wiedzieli, że statek na którym stali, co raz głębiej zanurza się w morze, każdy uchwycił za jakikolwiek przedmiot, na którym mógłby się ratować, w tem odpływała ostatnia łodź: cicho, niemo, i bez szemrania powiedli za nią oczyma. W tej chwili wstrząsł się okręt gwałtownie i cały zanurzył się w głębię. — Ile wycierpieli niektórzy z ocalonych — nieda się opisać. Wzburzone morze rozłączyło płynących, inni czepiając się belków i innych przedmiotów, płynęli grupami koło rozbitków okrętu. — Opowiadają, że jednemu, wśród burzy i nadzwyczaj ciemnej nocy, było tak strasznem uczucie osamotnienia, że już zamierzał odepchnąć od siebie przedmiot ratunku, gdy w tem ujrzał płynącego człowieka, który się zbliżał do niego. To było właśnie co ujrzyć pragnął przed śmiercią; samotność była mu straszną, zebrał zatem wszystkie swe siły i płynął w tę stronę, wkrótce dogonił towarzysza, który falami pędzony zbliżał się także do niego; przemówił do towarzysza, ale żaden nie ozwał się głos, towarzysz był już nieżywy, trup to tylko płynął, trzymany na powierzchni paskiem pławczym. Zapewne zabiły go bojaźń i znużenie. „Opowiadają mnóstwo podobnych mniej więcej tragicznych scen, jednak charakterycznejszem od innych jest następujące opowiadanie jednego z ocalonych: Od czterech godzin walczyłem już z bałwanami morza, a żaden głos ludzki o moje nie obił się uszy; w tem niespodzianie usłyszałem głos zmarłej mej matki: „Johny?“ zapytała „czy ty zjadłeś winogrona twej siostry?“ — Przed 30tą bowiem laty, będąc jedenastoletniem chłopięciem, zjadłem pokryjomu kilka, słabej mej siostrze przeznaczonych winogron, wyznałem to wprawdzie poźniej mej matce, lecz niebyłem za to karany; po trzydziestu latach, w chwili nieochybnej śmierci, usłyszałem mą matkę pytającą mnie powtórnie temi samemi słowy, jak w mem dzieciństwie. Głos ten wydobywał się z grobu, i zdawał się być przepowiednią bliskiej mej śmierci.“ — Podobny wypadek na morzu, i wśród ciemnej nocy, czyliż niebył dostateczny przyprawić o utratę zmysłów walczącego z bałwanami wzburzonego morza. A przecież niepostradał ich żaden z ocalonych. Bardzo mało z wyratowanych było w stanie choćby kilka słów tylko w pierwszej chwili przemówić, ale po kilku godzinach wszyscy odzyskali zmysły.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.